

Ci radni głosowali przeciw

28 stycznia radni uchwalili projekt budżetu gminy na rok bieżący zaproponowany przez burmistrza Roberta Czapłę. Niektórzy radni głosowali przeciw, czyli byli przeciwni przekazaniu środków na:



Nieradka



Gała



Kania



Szafran



Szpilkowski



Wiatr



Bociarski



Krzywania



Augustynek



Saniuk

- oświatę: 3 przedszkola, 10 szkół podstawowych, 3 gimnazja i 1 liceum ogólnokształcące – 27.102.931 zł;
- dowozy dzieci do szkół – 683.211 zł;
- stypendia uczniowskie dla dzieci – 110.000 zł;
- dotację gminy dla niepublicznych żłobków i klubów dziecięcych - 126.000 zł;
- pomoc społeczną dla rodzin będących w trudnej sytuacji finansowej – 13.275.295 zł;
- dodatki do czynszów mieszkaniowych dla rodzin potrzebujących – 990.000 zł;

- Nowogardzki Dom Kultury – 1.050.900 zł;
- Bibliotekę Miejską i jej filie na terenach wiejskich – 878.004 zł;
- Ochronę i opiekę nad zabytkami - 80.000 zł;
- Program Profilaktyki i Promocji Zdrowia Dzieci i Młodzieży - 66.700 zł;
- Świetlicę Terapeutyczną „Promyk” – 228.000 zł;
- Organizacje Pozarządowe – 647.000 zł;
- utrzymanie (m.in.remonty) dróg w mieście i na wsi – 2.254.000 zł;

ciąg dalszy na str. 2



PSL – (nie)zawodny koalicjant

Takie określenie nasuwa się, po zaskakującej i jednostronnej decyzji władz PSL-u o zerwaniu koalicji z SLD w Radzie Gminy w Nowogardzie. Rodzi się pytanie. W imię jakich racji PSL jako wieloletni koalicjant, w czwartym roku tej kadencji, decyduje się na taki krok. Oficjalne uzasadnienie tej decyzji nie jest przekonujące.

ciąg dalszy na str. 3

Ci radni głosowali przeciw

ciąg dalszy ze str. 1

- fundusz sołecki – 364.463 zł;
- remonty świetlic wiejskich – 223.000 zł;
- zagospodarowanie terenów gminnych pod place rekreacyjno-zabawowe – 100.000 zł;
- ochotnicze straże pożarne – 218.400 zł;

Wydatki inwestycyjne. Ci radni nie chcieli także przeznaczyć pieniędzy na:

- budowę budynku komunalnego mieszkalno-socjalnego 1.800.000 zł;
- budowę boiska wielofunkcyjnego na osiedlu Bema - 500.000 zł;
- budowę chodników we wsi Karsk – 300.000 zł;
- budowę chodników na ul. Wiejskiej w Nowogardzie 289.210 zł;
- budowę placu zabaw dla dzieci przy ul. Zielonej 220.000 zł;
- budowę odwodnienia i dróg dojazdowych do garaży przy ul. Zamkowej- II etap 200.000 zł;
- budowę parkingu przy ulicy 700 Lecia oraz ulicy 3 Maja w Nowogardzie 190.000 zł;
- przebudowę świetlicy w Orzechowie 187.700 zł;
- budowę parkingów przy ulicy Kowalskiej w Nowogardzie - 179.270 zł;
- przebudowę ulicy Warszawskiej w Nowogardzie 150.000 zł;
- przebudowę nawierzchni ulicy Ogrodowej w Nowogardzie 65.000 zł;
- wymianę stolarki okiennej w Gimnazjum Nr 2 - 65.000 zł;
- wymianę dachu Przedszkola Nr 3 - 30.000 zł;
- modernizację budynku oraz dokończenie nowej części Szpitala 39.360 zł;
- rozbudowę oświetlenia w ul. Stolarskiej i ul. Luboszan 60.000 zł;
- przebudowę kanalizacji deszczowej umożliwiającej rozdział sieci ogólnospławnej na sieć kanalizacji sanitarnej i sieć kanalizacji deszczowej w mieście (aby nie wybijały ścieki ze studzienek po opadach deszczu) 78.364 zł;
- budowę drogowego oświetlenia solarnego w Kulicach 65.000 zł;
- przebudowę świetlicy w Wysomierzu (dach) 50.000 zł;
- zagospodarowanie terenu nad Jeziorem Olchowskim - budowa pomostu – (dokumentacja) 10.000 zł;
- modernizacja toalet przy Urzędzie Stanu Cywilnego 50.000 zł;
- rezerwę celową na wkład własny projektów Unii Europejskiej odnowy i rozwoju wsi (remont świetlicy w Świerczewie oraz budowa 3 placów zabaw w: Karsku, Łęgnie i Sapolnicy) 800.000 zł;

- rezerwa celowa na wkład własny do projektów Unii Europejskiej (klimatyzacja Nowogardzkiego Domu Kultury oraz remont schodów przy ul. Kowalskiej) 200.000 zł;
- zakupowi gruntów pod drogi gminne 373.573 zł;
- projekt budowy parkingu przy ul. Żeromskiego w Nowogardzie (przy Szkole Podstawowej Nr 2) - 6.020 zł;
- projekt przebudowy drogi przy ulicy Zamkowej w Nowogardzie - 15.010 zł;
- projekt przebudowy alei spacerowej w Nowogardzie stanowiącej łącznik ulicy Kowalskiej i ulicy Zamkowej 20.000 zł;
- projekt budowy łącznika ul. Dworcowej (od stacji PKP do ul.700-Lecia) 22.000 zł;
- projekt budowy drogi dojazdowej do Strefy Ekonomicznej w Nowogardzie 29.400 zł;
- projekt boiska sportowego ze sztucznej nawierzchni na Stadionie Miejskim (Euroboisko) 11.800 zł.

Natomiast radni, których prezentujemy poniżej poparli przeznaczenie pieniędzy na ww. cele. Zastanówmy się, kogo wybrać w tego-rocznych wyborach samorządowych. Kto służy naszej gminie i jej mieszkańcom, a kto przeszkadza i wkłada „kij w szprychy”, opóźniając rozwój naszej gminy?

red.

Nowogard, dnia 28 stycznia 2014

Paweł Kolanek
Radny Rady Miejskiej
w Nowogardzie

OŚWIADCZENIE

Jestem radnym Polskiego Stronnictwa Ludowego i o rozwiązaniu koalicji PSL-SLD w gminie Nowogard dowiedziałem się z miejscowej prasy.

Uważam, że tak nie powinno być. Gdy zapadają ważne decyzje dla naszej gminy każdy radny z Polskiego Stronnictwa Ludowego powinien mieć prawo wyrazić na ten temat swoje zdanie i w głosowaniu wybrać najrozsądniejsze rozwiązanie.

Według mnie takie traktowanie między innymi mojej osoby, a co za tym idzie moich wyborców, od których dostałem mandat zaufania i ich reprezentuję, jest delikatnie mówiąc, nierozsądne, a ja nie mogę na to pozwolić. Dlatego podjąłem decyzję, iż z dniem dzisiejszym rezygnuję z członkostwa w Polskim Stronnictwie Ludowym i chcę być radnym niezależnym, takim, za którego nie będą decydowały osoby nie wybrane w wyborach. Z tego powodu podjąłem decyzję, iż popieram budżet obecnego Burmistrza Nowogardu.

Z wyrazami szacunku
mgr inż. Paweł Kolanek



Bielida



Kozieł



Rafiński



Tandecki



Jurek



Wolny



Laskowski



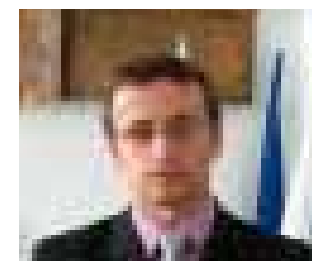
Kubicki



Paško



Marcinkowski



Kolanek

Ci głosowali ZA

PSL – (nie)zawodny koalicjant

ciąg dalszy ze str. 2

Tryb natychmiastowy, rzekomy szantaż związany z ujęciem w planie budżetu modernizacji placu Wolności, to wszystko zdaje się być jako powód, mało wiarygodne. Dla porządku należy przypomnieć o tym, że projekt budżetu na rok 2014 został opracowany w nakazanym terminie 15 listopada 2013 r. Przez ponad 2 miesiące założenia budżetowe znane były wszystkim klubom jak i poszczególnym radnym.

Dlaczego PSL w ostatnim momencie wycofał się z koalicji skazując gminę, jej mieszkańców na trudną sytuację w zakresie finansowania wydatków, często niezbędnych z punktu widzenia rozwoju i funkcjonowania gminy?. Jako koalicjant, PSL był świadom tego, że przepisy nakazują samorządom przyjęcie planu finansowego na dany rok do końca grudnia roku poprzedniego. Tylko w wyjątkowych sytuacjach można termin uchwalenia budżetu przesunąć do końca stycznia. Jeżeli terminy nie zostałyby zachowane, budżet gminy układa Regionalna Izba Obrachunkowa. Z punktu widzenia gospodarki finansowej gminy, sytuacja taka nie sprzyja samodzielnemu kształtowaniu wydatków, w szczególności zadań dotowanych z budżetu gminy. Dotyczy to również zadań inwestycyjnych na realizację których gmina pozyskuje dofinansowanie z zewnątrz. Należy też mieć na uwadze to, że dotacje z budżetu gminy dotyczą szeregu istotnych zadań realizowanych przez gminę.

RIO nie zabezpieczy w uchwalonym przez siebie budżecie realizacji zadań, które nie mają charakteru obligatoryjnego. Jest to plan, który przewiduje wydawanie pieniędzy jedynie na bieżące utrzymanie. Taki o to scenariusz swoim obstrukcyjnym działaniem chciały władze PSL-u zgotować mieszkańcom gminy. Po przedstawieniu projektu budżetu po 15 listopada, każdorazowa próba jego uchwalenia, pomimo wcześniejszych ustaleń i zapewnień w ramach koalicji, torpedowana była nie przygotowaniem klubu radnych PSL-u do podjęcia decyzji. Ambicje polityczne działaczy ścierały się ze zdroworozsądkowym podejściem większości radnych do swoich powinności. Prymat polityki, nad poczuciem obowiązku wobec lokalnej społeczności, doprowadził w efekcie PSL do zerwania koalicji.

Dziś ubieranie w górnolotne słowa uzasadnienia przyczyn zerwania koalicji, nie przesłoni prostej prawdy. Prawdy która mieszkańcom gminy jest znana i oczywista. Moim zdaniem brzmi ona nad wyraz

prosto. Zbliżają się wybory samorządowe. Koalicja SLD –PSL ma niewątpliwie sporo sukcesów w zarządzaniu gminą. Nawet w tak trudnym czasie. Zapewne PSL chętnie widziałby na przyszłość kontynuowanie wspólnej pracy na poziomie Rady Gminy. Problem jest w tym, że wyborach samorządowych będziemy wybierać także burmistrza. Burmistrz jako organ wykonawczy jest tą osobą która firmuje osiągnięcia, jak również porażki władz gminy. Zbiera zarówno laury jak i cięgi. Obiektywnie należy przyznać, że w trakcie bieżącej kadencji władz gminnych, sporo zmieniło się na dobre w naszej gminie „naszym mieście. Tym samym burmistrz Robert Czapla zyskał i zyskuje na uznanie w oczach mieszkańców gminy. Ma dużą szansę na reelekcję. Należy przypuszczać że PSL ma swojego kandydata na fotel burmistrza i tym samym nie jest zainteresowany aby obecny burmistrz umocnił swoją pozycję. W związku z tym, domniemywam że Zarząd Miejsko-Gminny PSL-u robi co tylko możliwe, aby w roku wyborczym zmienić na gorsze wizerunek SLD a szczególnie burmistrza, w myśl zasady „Im gorzej tym lepiej”. Kwestią sporu jak już wspomniałem było ujęcie w budżecie na 2014 r. zadania inwestycyjnego jakim miała być modernizacja placu Wolności.

To, że modernizacja placu Wolności jest inwestycją potrzebną, nikogo nie trzeba przekonywać. Istnieje na to powszechne oczekiwanie. Jest to istotny element zmiany wizerunku naszego miasta, który dopełni już wykonane prace modernizacyjne ciągów komunikacyjnych, w tym budowy chodników, parkingów, placów zabaw dla dzieci itd. Miasto nabiera barw, pozbywa się szarości, staje się bardziej przyjazne dla swych mieszkańców. A wystarczyło jeszcze nie tak dawno, wyrzeć poza opłotki Nowogardu aby zobaczyć jak nasze miasto, gmina była opóźniana w modernizacji infrastruktury. Sąsiednie miasta i gminy w większości dawno już rozwiązały te problemy. Prezes PSL w Nowogardzie Kazimierz Ziemia pełnił przez 4 kadencje (16 lat) stanowisko Burmistrza nie wiele zrobił w tym zakresie. Dlatego realizacja tego przedsięwzięcia, to byłby niewątpliwym sukcesem mieszkańców, reprezentowanych przez radnych SLD i PSL jak i burmistrza. Byłoby to zamknięcie pewnego cyklu inwestycyjnego. Wszyscy wiemy, że nie jest możliwym zaspokojenie w jednym czasie wszystkich potrzeb inwestycyjnych w gminie. Fakt że gmina jest zadłużona, to żaden wyjątek. Dziś nie sposób bez kredytowania prowadzić inwestycji w samorządach. Jednak plan budżetu, prak-

tyka w realizacji dotychczasowych zadań przez władze gminy, w tym burmistrza Czapla, dawały rękojmię tego, że sukcesywnie problemy naszej społeczności będą rozwiązywane, a zadłużenie spłacane. Od modernizacji placu Wolności nie uciekniemy i będzie inwestycja ta również w przyszłości kredytowana. Jednak wizerunek tego jak burmistrz Robert Czapla dokonuje otwarcia pięknego obiektu jakim niewątpliwie byłby plac Wolności, spędzał zapewne sen z powiek niektórym pretendentom do fotela burmistrza. A dla niektórych jest to już ostatni dzwonek, aby dogonić uciekający czas.. To jest moim zdaniem, podłoże i motyw destrukcyjnego działania naszego byłego koalicjanta. Nawet usunięcie z projektu budżetu na 2014 r. inwestycji modernizacji placu Wolności i skierowanie środków finansowych na równie potrzebne cele mieszkaniowe nie zmieniły stanowiska władz PSL-u. To dobitnie pokazuje co jest właściwym przedmiotem sporu. Można sformułować to powiedzeniem „**Po nas choćby potop**”. Tylko czy współczesny Noe dorósł do swojej roli, czy Arka nie zatonie? Mam co do tego wątpliwości.

W uzasadnieniu zerwania koalicji zawarty jest taki passus:

„Naszym sztandarowym hasłem jest „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Działanie naszego koalicjanta, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, żaden sposób nie licuje z naszymi ideałami. Takie działanie jest brakiem szacunku, poszanowania człowieka, jego godności osobistej,

a także pozbawienia honoru ludzi, którzy w imieniu mieszkańców gminy Nowogard pełnią publiczne funkcje - radnych Rady Miejskiej.”

Rzekłbym nowomowa wysokich lotów, nawet orzeł ze sztandaru wyżej by nie wleciał. Zejdźmy jednak ze sztandarów na ziemię, odpowiedzialni radni pamiętaj;

Art. 23a. Treść ślubowania radnego;

Przed przystąpieniem do wykonywania mandatu radni składają ślubowanie:

„Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców.”

Tak mi dopomóż Bóg (opcjonalnie)

To poczucie odpowiedzialności i wiarygodności wobec wyborców dało zapewne asumpt radnym spoza koalicji do przeciwstawienia się destrukcyjnemu działaniu byłego koalicjanta i opowiedzenie się za uchwaleniem projektu budżetu. Zasługują Oni na należyne szacunek ze strony mieszkańców gminy. Musimy zdać sobie sprawę że czekające nas wybory radnych odbędą

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy ze str. 3

się w JOW. Będziemy głosować na konkretnego kandydata, przynależność partyjna będzie sprawą drugorzędną. Nie będzie możliwości chowania się za sztandar, do wyborców należy iść wprost i rozliczyć się z treści zawartych w ślubowaniu. Krytyka, czy też krytykanctwo ze strony opozycji jest zrozumiałe. Takie jest Ich prawo z którego korzystają realizując własną politykę. **Niezbywalnym zaś obowiązkiem Rady Gminy, wobec mieszkańców gminy jest**

uchwalenie budżetu. Tworzenie większości w Radzie to zadanie radnych i kierownictw klubów w których są zrzeszeni. Tego należy mieć świadomość.

A opozycja musi się czymś wyróżnić, skoro brak sensownych pomysłów najlepiej krytykować rządzących. Takie jest „wilcze prawo” opozycji. Dziwna jest ta waga, na której Zarząd Miejsko-Gminny PSL-u włożył ZA i PRZECIW. Polityka przeważała zdrowy rozsądek. Tak uważam. Niewątpliwe

osiągnięcia PSL-u w Radzie Gminy przegrały z ambicjami. Co gorzej, wycofanie się w roku wyborczym z koalicji w Radzie Gminy utrwali tylko, dość powszechny w świadomości społecznej, negatywny stereotyp PSL-u, jako obrotowej partii władzy, ze 100% zdolnością koalicyjną. Czy tego chcą członkowie i działacze PSL-u? Trudno powiedzieć. Ale to już zmartwienie innych.

Edward Kornicki

Reaktywacja świetlicy

Wystarczy pomysł, konsekwencja by ruderę zmienić w piękną świetlicę.

3,5 roku walki i pracy społeczników i z rudery bez okien, z dziurawym dachem powstała nowoczesna świetlica otwarta dla wszystkich praktycznie we wszystkie dni tygodnia. Warto? Warto!

Historia odbudowy świetlicy w Długołęce zaczęła się w maju 2010 roku, kiedy to widząc opłakany stan tego obiektu (brak okien, fatalny stan ścian, przeciekający dach i „tona” śmieci w środku i w okolicy świetlicy) oraz całkowity brak zainteresowania tym stanem ówczesnych władz. Postanowiłem zająć tym problemem i uratować ostatnią sołecką nieruchomość przed całkowitym jej zniszczeniem. Tym bardziej, że dotarły do mnie w owym czasie informacje, że obiekt ten mógłby być sprzedany w związku z brakiem zainteresowania ze strony mieszkańców wsi jego stanem.

Udało mi się wtedy przekonać około 30 osób do pomocy, pracowaliśmy przez dwa dni (prowizorycznie naprawiliśmy dach, posprzątaaliśmy wewnątrz i na zewnątrz, okrzesałiśmy drzewa, które niszczyły poszycie dachowe, zostały zabezpieczone także otwory okienne). Szczególnej pomocy udzielił nam warsztat samochodowy z Długołęki Pana Marcina Kozielskiego – wspierając nas sprzętem i pracą. Ze względu na brak środków finansowych i chętnych do pomocy. Obiekt w takim stanie musiał poczekać do następnego roku. Wraz z nadejściem nowego roku zmieniła się władza w Gminie Nowogard, a wraz z nią podejście do inwestycji na terenach wiejskich.



Maj 2010 rok

2011

Na rok 2011 dzięki mojej namowie zostały wyodrębnione w funduszu sołeckim środki na remont świetlicy w wysokości ok 6000 zł. Za te pieniądze wymieniłem całą instalację elektryczną, wstawiono przekazane przez gminę okna, zakupiono materiały budowlane i wykonano nowe tynki. Zakupiono też część elementów do budowy kominka i rozpoczęto jego instalację, która była kontynuowana w roku następnym. W tym czasie nie było jeszcze widać wielkiego zaangażowania ze strony mieszkańców przy wymianie inst. elektrycznej pomagali mi Panowie: Arkadiusz Zakrzewski, Kuba Michalak, Krzysztof Michalski, przy rozbiórce pieca kaflowego Damian Michalczyk i Andrzej Michalski. Jednak największym wsparciem była grupa więźniów skierowana przez Burmistrza Roberta Czapłę, która wstawiła okna i wykonała nowe tynki na ścianach.



Wrzesień 2011 rok

2012

Na rok 2012, środki pochodzące z funduszu sołeckiego przeznaczone na remont świetlicy wyniosły 8020 zł. Dokończyliśmy za to w styczniu kominek wraz z instalacją nawiewną. Później przez fakt, że brakowało zaangażowania mieszkańców przy remoncie świetlicy, trochę się zniechęciłem do tej idei i obiekt ponownie został zamknięty do jesieni.

Wraz z końcem września 2012 roku, mając na uwadze ryzyko utraty pieniędzy z funduszu sołeckiego na rok 2013 (ze względu na niepodejmowanie wtedy przez sołectwo uchwały w tej sprawie) podjąłem działania mające na celu usprawnić działanie sołectwa – w ten sposób zostałem wtedy sołtysem. Prace ruszyły

ponownie na początku listopada 2012 wykonaliśmy wtedy końcowe prace, takie jak: układanie płytek na podłogach, ułożenie gładzi na ścianach, malowanie ścian i sufitów, wymiana drzwi oraz pozostałe prace wykończeniowe. Wszystko wykonaliśmy samodzielnie wraz z Arkadiuszem Zakrzewskim oraz grupą trzech skazanych z Nowogardzkiego ZK. Pomocą służyli też: Damian Adameczek, Krystian Michalski, Kuba Michalak, Andrzej Komisarek, Roman Szymański, pracownicy skierowani z OPS, Jolanta Jankowska, Władysława Jankowska, Anna Zakrzewska, Agnieszka Gronowska, Marcin Gronowski, Iwona Bowsz, Andrzej Michalik, Mateusz Ryngiewicz, Szymon Bowsz i Rafał Salamon. Prace wewnątrz budynku zostały zakończone w połowie stycznia 2013 roku.



Grudzień 2012 rok

cy wioski umówili się z nim w roku poprzednim, że wspólnymi siłami wykonamy remont dachu na budynku świetlicy. Całkowity koszt tego remontu wyniósł niespełna 55 000 złotych, na ten cel z funduszu sołeckiego przeznaczone zostało 9000 zł, resztę środków zapewniła gmina.

Obecnie świetlica jest otwarta co najmniej 4 dni w tygodniu, bywalcy mają zapewnione miejsce do spędzania wolnego czasu, np. przy grze w tenisa stołowego, bilard. Świetlica posiada także małą biblioteczkę czytelniczą oraz sprzęt do odtwarzania muzyki. Dzięki wspólnemu wysiłkowi mamy miejsce, gdzie możemy razem miło spędzać czas.

Zapewniam, że historia będzie miała ciąg dalszy.



Sierpień 2013 rok

*Wspomnienia Jacka Jankowskiego
sołtysa Długołęki*

2013

W roku 2013 Burmistrz Robert Czapla, spełnił swoje obietnice w sprawie dachu, docenił naszą pracę i włożony trud. Mieszkań-

Zakończenie akcji „Gwiazdkowa książka dla Długołęki”

Akcja przeprowadzona była w dniach 3-19 grudnia przez Nowogardzkie SLD. Skierowana była do mieszkańców gminy Nowogard i polegała na zbiórce i późniejszym przekazaniu książek do świetlicy wiejskiej w Długołęce. Prowadzona była przez członków oraz sympatyków SLD

Akcja zakończyła się uroczystym przekazaniem książek w dniu 20 grudnia przez przedstawicieli Nowogardzkiego SLD, Roberta Czapłę oraz Jerzego Jabłońskiego. W imieniu mieszkańców książki odebrał sołtys Długołęki Jacek Jankowski.

Zbiory wiejskiej biblioteczki w Długołęce wzbogaciły się o ok 1000 egzemplarzy książek, z literatury pięknej, współczesnej, wydawnictwa encyklopedyczne i słownikowe oraz pozycje z literatury popularnonaukowej oraz wiele pozycji literatury dziecięcej.



Składamy serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które włączyły się w akcję.

Zebrane książki znajdą z pewnością swoich czytelników i będą żyć dłużej!

Red.

Będzie boisko na Bema

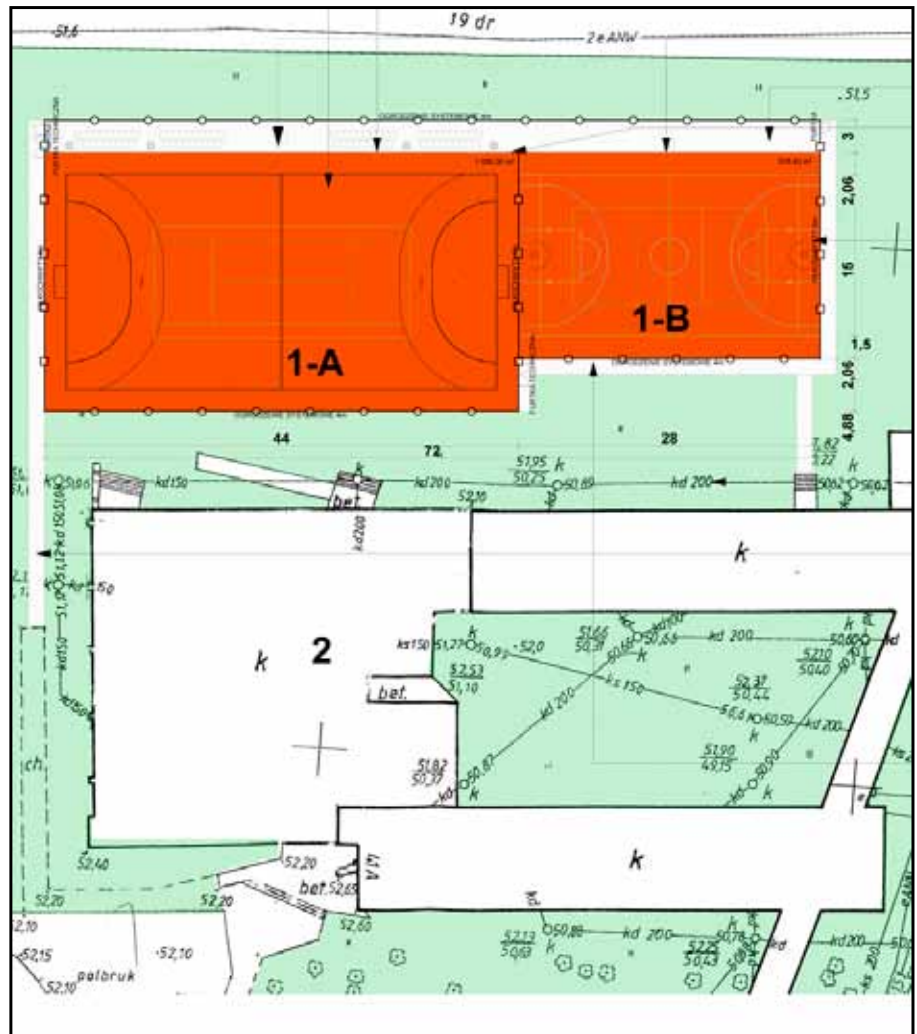
Burmistrz Nowogardu Robert Czapla zapewnił pieniądze na budowę boiska na osiedlu Bema w tegorocznym projekcie budżetu gminy. Boisko, a raczej kompleks boisk mają kosztować pół miliona złotych i powstają już w tym roku.

Przypomnijmy, że budowa boisk na osiedlu Bema miała swój początek od 2012 roku, kiedy burmistrz oraz radni Marcin Wolny i Jan Tandecki kilkakrotnie spotykali się z mieszkańcami oraz dyrektorami obydwu szkół i nauczycielami wychowania fizycznego. Wówczas powstała koncepcja. W projekcie budżetu na 2013 rok Robert Czapla ujął wykonanie dokumentacji technicznej i dzięki przegłosowaniu na ten cel pieniędzy przez radnych (m.in. SLD), ta dokumentacja jest praktycznie zakończona.

28 stycznia br. odbyło się głosowanie nad budżetem gminy na rok 2014. Dziesięciu radnych złożyło wniosek o wykreślenie pieniędzy na boisko, tak, aby ono nie powstało. Byli to radni: Szafran, Szpilkowski, Wiatr, Kania, Gała, Nieradka, Krzywiania, Augustynek, Bociarski i Saniuk.

Całe szczęście, że burmistrz i większość 11 radnych na to nie pozwoliła i pieniądze na obiekty sportowe są zapewnione. A tych radnych i ich partie, które były przeciwnie budowie boisk należy rozliczyć w tegorocznych wyborach samorządowych

Red.



Robert Czapla odznaczony przez działkowców



Miło nam poinformować, iż współpracą pomiędzy burmistrzem Nowogardu Robertem Czapłą, klubem radnych SLD, a Rodzinnymi Ogrodami Działkowymi i samymi działkowcami układa się bardzo pomyślnie.

Na co dzień lewicowi władarze gminy z Zarządem ROD w Nowogardzie rozwią-



zują problemy działkowców, a najważniejszą ich sprawą jest objęcie przez gminę 3 ogrodów planem przestrzennego zagospodarowania. Dostrzeżenie tej owocnej współpracy przez Prezydium Rady Krajowej ROD zaowocowało wyróżnie-

niem burmistrza odznaką „za zasługi dla Polskiego Związku Działkowców”.

Gratulujemy burmistrzowi i cieszymy się, że lewica dotrzymuje danych przed wyborami obietnic.

Red.

Czy Simiński jest za podwyżką podatków dla firm i obywateli?

Czy dziennikarz może być nieobiektywny? Pytanie wydaje się być retoryczne bo odpowiedź jest oczywista. Każdy dziennikarz piszący dla ogólnopolskiej czy tylko dla lokalnej gazety powinien być obiektywny w swoich ocenach. Niestety w Dzienniku Nowogardzkim obowiązują inne zasady i normy moralne. Tu nieukrywaną zasadą jest wspierać jeden obóz polityczny, a umniejszać znaczenie i uprawiać krytykanctwo wobec drugiego. Wiedzą o tym wszyscy, którzy czytają D.N. lub tylko czasem do niego zaglądną aby poszukać jakiegoś ogłoszenia. Na taki brak obiektywizmu nie mógłby sobie pozwolić żaden szanujący siebie i swoje nazwisko dziennikarz, ale nie Marcin Simiński.

Ten wysoko noszący głowę „w chmurach”, o poważnych ambicjach politycznych, dziennikarz nowogardzkiego publikatora, brał już udział w wyborach samorządowych, jako kandydat na radnego

gminy z komitetu wyborczego „Nowogardzkie Forum Samorządowe”- prawnicowego działacza Marka Krzywani. Było to w 2010 roku. Niestety, tylko 45 osób z całej 25 tysięcznej gminy uznało, że nadaje się na tą funkcję. Podsumowując, mieszkańcy gminy stwierdzili już w wyborach, że Marcin Simiński nie powinien decydować o sprawach naszej gminy. Obiektywizm jest bowiem podstawową zaletą radnego decydującego o sprawach innych obywateli.

Niestety pan Simiński jest bardzo uparty i mimo tego, że ludzie powiedzieli mu poprzez wybory, żeby się do samorządu gminnego nie wtrącał, to on nie daje za wygraną, i przy poparciu swojego szefa, dalej próbuje zabierać głos na łamach lokalnej gazety i pouczać innych jak mają sprawować władzę, którą sprawują z woli Mieszkańców gminy.

A więc niedoszły radny Marcin Simiński kpi z burmistrza Roberta Czapl, że

ten zapowiedział, że w roku 2014 podwyżek podatków nie będzie i jest to kontynuacja jego wcześniej ustalonej polityki podatkowej. W roku 2013 wzrost podatków był już bowiem poniżej inflacji.

Może mieszkańcy stwierdzili, że pan Simiński nie nadaje się na radnego, ponieważ polityka podatkowa jego lidera jest w porównaniu do polityki podatkowej Czapl drakońska. Przypomnijmy więc panu Simińskiemu, że wzrost podatków za czasów gdy pan Marek Krzywani był Przewodniczącym Rady Miejskiej był spory: w 2007 roku podatek rolny wzrósł o prawie 30%, a rok później podatki od nieruchomości o 7%.

Te dane podważają wiarygodność Marcina Simińskiego. Krytykować niepodwyższanie podatków dla mieszkańców i lokalnych firm może chyba tylko człowiek, któremu nie zależy na dobru obywateli.

Komunikat burmistrza Nowogardu

Uprzejmie informuję, iż dnia 15 listopada 2013 roku złożyłem na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej w Nowogardzie projekt budżetu gminy Nowogard na rok 2014.

Kierując się zasadą zmniejszania obciążeń podatkowych na terenie Naszej Gminy postanowiłem w budżecie 2014 roku nie podwyższać podatków lokalnych i pozostawić je na poziomie roku 2013.

Pragnę nadmienić, iż w roku 2013 zapoczątkowałem obniżanie podatków lokalnych proponując Radzie Miejskiej podatki poniżej poziomu inflacji.

Mam nadzieję, iż tak prowadzona polityka podatkowa pomoże Naszym mieszkańcom jak i rodzimym przedsiębiorcom pokonać trudny obecnej sytuacji gospodarczej w kraju.

Nowogard, dnia 10 grudnia 2013 roku

Burmistrz Nowogardu

Robert Czapla

PS. W dniu 28 stycznia Rada Miejska uchwaliła budżet, w którym stawki podatków lokalnych pozostały także jak w ubiegłym roku. Burmistrz dotrzymał słowa.

NASZ PROFIL

BIULETYN SPOŁECZNO - POLITYCZNY

Przeczytałeś - nie wyrzucaj - przekaz dalej

Radny Kania głosuje przeciw swojej wiosce

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Nowogardzie burmistrz Robert Czapła zaproponował, aby w tym roku przeznaczyć kwotę 50 tysięcy złotych na świetlicę w Wyszomierzu (to rodzinna wioska radnego Kania). Mieszkańcy Wyszomierza i przyległych sołectw wiedzą, w jak złym stanie jest świetlica, a remont dachu jest niezbędny i pilny.

Szanowni mieszkańcy Wyszomierza. Musicie wiedzieć, że wasz radny Kania głosował PRZECIWIW tym pieniądzom na świetlicę. Zadajcie sobie pytanie: czy warto było na niego głosować w wyborach samorządowych?

Powszechnie wiadomo także, że radny Kania zasiada w Komisji Mieszkaniowej, która to przydziela mieszkania gminne rodzinom będącym w trudnej sytuacji materialnej. Niemal podczas obrad każdej z komisji radny mówi ludziom, że on

ich rozumie i współczuje. Jednak, gdy burmistrz Czapła zaproponował, by na budowę nowych mieszkań socjalnych przeznaczyć 1 mln 800 tysięcy złotych TO RADNY GŁOSOWAŁ PRZECIWIW.

Na mieszkania socjalne i komunalne w gminie czeka prawie 200 osób. Zachęcamy wszystkie rodziny, którym potrzebne jest mieszkanie, by przyszły na następną Komisję Mieszkaniową i zapytały p. Kanię, dlaczego nie chce, by gmina wybudowała dla nich nowych 12 mieszkań.

Można powiedzieć, że wyszło szydło z worka, kim jest naprawdę radny Kania. Na codzień mówi o potrzebie remontu świetlicy u siebie na wsi (jest także sołtysiem Wyszomierza) oraz o potrzebie budowy nowych mieszkań dla najbardziej potrzebujących. A kiedy burmistrz proponuje przeznaczyć na te cele pieniądze i to zrobić, to radny głosuje PRZECIWIW. Mieszkańcy Wyszomierza powinni teraz radnemu Kani podziękować.

Red.

„Ja pie*dole - jutro poniedziałek”

Takie oto przemyślenia zamieściła na swoim facebookowym profilu dyrektorka gimnazjum nr 3 w Nowogardzie, a jednocześnie członkini zarządu nowogardzkich struktur PSL. Wpis zbulwersował rodziców.

Jednego z nich tak bardzo, że o sprawie postanowił powiadomić Radio Szczecin.

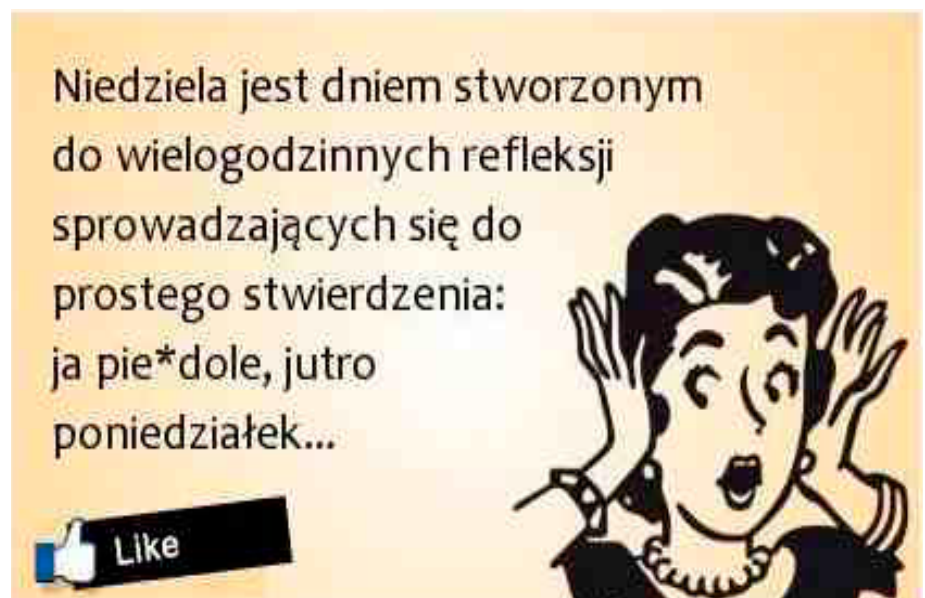
- Dyrektorka napisała na Facebooku, że nie chce się jej przyjść do pracy. Jaki w ogóle daje ona przykład naszym uczniom, mojej córce? – skarżył się ojciec jednej z uczennic.

Dyrektorka Irena Juszczak wyjaśniła, że obrazek opublikowała przypadkowo, przeprosiła rodziców i dodała, że już został usunięty: „Po prostu kliknęłam nie tam, gdzie trzeba” - zapewnia.

- „Zachowanie dyrektor szkoły było niewłaściwe” - mówiła rzeczniczka Zachodniopomorskiego Kuratorium Oświaty w Szczecinie - „kurator oświaty wstrzymuje się jednak z decyzją w sprawie ewentualnych sankcji”.

Sprawę wulgarnego postu, jaki pojawił się na profilu dyrektorki nowogardzkiego gimnazjum skomentowała w magazynie „Czas reakcji” Małgorzata Moraczewska.

- Przede wszystkim czekamy na stanowisko organu prowadzącego jako pracodawcy. W tym celu wysłaliśmy też pismo, żeby dowiedzieć się, czy podjął lub podejmie jakieś kroki w tej sprawie. Jeśli tak, to kurator nie będzie wszczynał żadnych działań. Organ prowadzący ma też możliwość wnioskowania o ukaranie dyscyplinarne, podobnie jak rodzice. Kurator też może wszcząć takie postępowanie.



Wszystko będzie zależało od tego, jaką decyzję podejmie organ prowadzący - tłumaczyła Moraczewska.

Organ prowadzący, czyli burmistrz Nowogardu Robert Czapła na razie nie podejmuje żadnych decyzji. Jak powiedział w rozmowie z Radiem Szczecin, wcześniej musi spotkać się z dyrektorką gimnazjum. Podkreślił jednak, że komentarz jest jednoznaczny.

- Jestem niemiło zaskoczony przede wszystkim tym, że dyrektor szkoły my-

śli całą niedzielę o tym, że jutro jest poniedziałek i niestety trzeba iść do pracy. Zastanawiam się w takim razie, czy pani dyrektor idzie z ochotą do pracy, czy na siłę - powiedział burmistrz.

Nowogardzkie PSL w tej sprawie milczy.

Źródło: <http://radioszczecin.pl/1,108147,wulgarny-wpis-dyrektorki-gimnazjum-rodzice-oburz>

Prywata radnego Szpilkowskiego

W odpowiedzi na artykuł radnego Rafała Szpilkowskiego na forum internetowym www.wnowogardzie.pl dotyczący niejasnych jego zdaniem procedur dotyczących sporządzenia planu rewitalizacji placu Wolności, pozwalamy sobie przypomnieć zdarzenia nie tak dawne – bo z 4 września ubiegłego roku na sesji Rady Miejskiej.

W czasie dyskusji nad zmianami w budżecie gminy, zaproponowanymi przez burmistrza, radny Szpilkowski rozdawał obecnym na sali duże arkusze, które okazały się rysunkiem dotyczącym budowy drogi - łącznika między ul. 700-lecia, a ul. Dworcową. W długim monologu przedstawił on koncepcję swojego pomysłu, na zagospodarowanie tego terenu. Przekonywał, że wykupienie wagi i zlikwidowanie jej sprawy, że chodniki będą mogły być po jednej i po drugiej stronie projektowanej drogi; że ma pomysł w jaki sposób stworzyć w tym miejscu parking na 55 samochodów, itd. Zapomniał jednak... o tym, że występując jako wynajęty wykonawca, radny nie reprezentuje już interesów gminy, a interesy prywatnych inwestorów. To oni mu płacą i mało tego przyszedli na sesję sprawdzić, jak wynajęty przez nich radny się spisuje. Trzeba przy tym zaznaczyć, że interesy gminy i prywatnych inwestorów nie we wszystkich obszarach są rozbieżne.

Stawiamy więc publicznie kilka pytań radnemu Szpilkowskiemu:

1. Ile pieniędzy bierze lub weźmie od prywatnych inwestorów za zrobienie projektu po ich myśli?

2. Dlaczego uważa, że gmina za pieniądze wszystkich 25 tysięcy swoich mieszkańców ma budować parkingi dla klientów trzech inwestorów? Dotychczasową praktyką było zobowiązanie inwestorów budujących mieszkania do zapewniania parkingów dla swoich klientów kupujących mieszkania.

3. Dlaczego uważa, że gmina z pieniędzy wszystkich obywateli ma prowadzić media dla trzech prywatnych inwestorów?

4. Dlaczego gmina ma robić takie prezenty dla trzech inwestorów, którzy chcą jeszcze zrobić na tym niemały „interes”? Biznes to pojęcie pozytywne, pod warunkiem, że inwestor zarabia angażując swoje pieniądze. Biznes na zasadzie: gmina zainwestuje,

a zarobi inwestor prywatny w niektórych kulturach politycznych nazywa się korupcją polityczną, a przyłapani na tych praktykach polityk, gdy ma honor podaje się do dymisji, bo rzuca podejrzenia na całą formację polityczną.

5. Dlaczego radny Szpilkowski tak gorąco przekonywał obecnych na sesji radnych, aby przenieśli swoją uchwałę zaproponowaną 190 tys. zł. na łącznik między ulicami 700-lecia, a Dworcową, do rezerwy celowej i w ten sposób, uzyskaną kwotę w wysokości 510 tys. zł, przeznaczyć na modernizację wspomnianego łącznika wg jego projektu?

Radny Szpilkowski, na Komisji Finansowo-Budżetowej poprzedzającej sesję Rady Miejskiej, rozdał wszystkim obecnym kserokopie swojego projektu, który następnie szczegółowo omówił oraz przyznał się, że występuje w imieniu inwestorów, którzy planują przy tej drodze - łączniku wybudowanie obiektów usługowo-mieszkalnych, czyli reasumując na Komisji i w czasie sesji Rady Miasta uprawiał lobbing. Czy lobbing jest niezgodny z prawem? Raczej nie, ale postępowanie radnego Szpilkowskiego w takim wypadku ma wiele do życzenia. Ciśnie się tu jedno słowo: obłuda! Przecież radny Szpilkowski powinien bronić przede wszystkim interesu gminy, a nie wybranej małej grupy interesu, która ma pieniądze i która na pewno nie z wdzięczności (za)placi radnemu opozycjnemu. Czy nie widzi on konfliktu interesów i pomylenia funkcji radnego z lobbystą? Raczej nie widzi, bo jak stwierdził na komisji: „nie czuję się niezręcznie i uważam, że działam również w interesie gminy”.

Nasuwa się w tym miejscu kolejne spostrzeżenie, że najprawdopodobniej autorem tych sugestii i odbiorcą jest sam radny Szpilkowski, który zawodowo jest zainteresowany zmianą koncepcji przebudowy

wspomnianego łącznika. Niech więc radny Szpilkowski publicznie powie wszystkim mieszkańcom, jaką wielokrotność diety radnego otrzymał lub otrzyma za swój projekt? I czy jednak nie jest to konflikt interesów? Czy dostrzega problem?

Mimo pojawiających się wątpliwości, co do rzeczywistych interesów radnego Szpilkowskiego, burmistrz zapoznał się z projektem, który przedstawił radny Wspólnego Nowogardu i poinformował, że nie zamyka się na sugestie i propozycje oraz, że rozważy przedstawione propozycje dotyczące łącznika.

Niech mieszkańcy gminy Nowogard sami ocenią moralną postawę i postępowanie radnego Szpilkowskiego z klubu Wspólny Nowogard (wspólny tylko z nazwy, bo prywatny z interesu). Wybory... za rok i chyba już czas, żeby niektórych radnych na trwałe odsunąć od podejmowania decyzji, które zamiast służyć dobru ogólnemu mają znamiona wykorzystywania pozycji radnego do realizacji własnych celów.

RED.

PS. Kiedy burmistrz w listopadzie 2012 roku zaproponował radnym uchwalenie budżetu gminy na rok bieżący, w którym to ujął kwotę 300 tysięcy złotych na wybudowanie omawianej drogi, to radni klubu Wspólny Nowogard głosowali przeciw, radny Szpilkowski nie poparł tego zadania. Sprawą zajął się dopiero wtedy, gdy, jak to przyznał na Komisji Finansowo-Budżetowej został wynajęty, jako projektant przez prywatnych inwestorów. Co Państwo na ten temat myślicie? Czekamy na komentarze dotyczące postępowaniu radnego Szpilkowskiego, które opublikujemy.

NASZ PROFIL

Przeczytałeś - nie wyrzucaj - przekaz dalej

Jednomandatowe okręgi wyborcze – atrybut demokracji



Istota demokracji obywatelskiej polega na swobodnym wyborze przez społeczeństwo swoich władz publicznych. W tym celu społeczeństwo obywatelskie posługuje się ordynacją wyborczą zapewniającą wolne wybory swoich przedstawicieli do władz poszczególnych szczebli. Wolność wyborów do organu jakim jest Rada Gminy daje się opisać przy pomocy zasady „każdy wybiera każdego”, ponieważ każdy obywatel może wybrać każdego obywatela, który zdecyduje się kandydować, oczywiście z uwzględnieniem pewnych ograniczeń formalnych. Wolne wybory zapewnia większościowa ordynacja wyborcza, która umożliwia wyłonienie w jednomandatowych okręgach wyborczych, dobrze znanych wyborcom swoich przedstawicieli spośród kandydatów zgłaszanych przez obywateli, organizacje społeczne czy partie polityczne, praktycznie bez ograniczeń.

Nie jest tajemnicą że koronnym argumentem zwolenników JOW są:

- Niejasny system podziału mandatów w wyborach proporcjonalnych, a tym samym ograniczone zaufanie do partii politycznych.

- Chęć odpartyjnięcia wyborów i dążenie do rzeczywistej reprezentatywności większości społeczeństwa we władzach.

Jak więc realizuje się demokracja w ordynacji większościowej?

Do tej pory zakreślając krzyżek przy nazwiskach osób w wyborach samorządowych, nie mieliśmy gwarancji, że wybrana osoba otrzyma mandat – nawet gdyby zdobyła najwięcej głosów. Decydowały listy wyborcze i dopiero po uzyskaniu odpowiedniego poparcia dla całego komitetu wyborczego w danym okręgu,

przyznawane były mandaty. Większość głosów zbierały „lokomotywy wyborcze”, które za zadanie miały „przepchnąć” listę i ułatwiać wejście do rad kandydatom anonimowym lub z mniejszym poparciem. W ten sposób prym w radzie gminy brały interesy jednej partii lub komitetu wyborczego. Uchwały, skargi, budżet – to wszystko podporządkowane było czasem interesom jednej linii politycznej lub związanym koalicjom. Nierzadko wynik głosowania był uzależniony wyłącznie od wcześniejszych uzgodnień partyjnych. Od przyszłych wyborów bardziej będą się liczyły cechy osobowości, poglądy i osobiste zaangażowanie w sprawy lokalne kandydatów na radnych, przynajmniej w założeniach. Okręgi jednomandatowe to istotna zmiana nie tylko dotycząca dnia wyborów, ale przede wszystkim okresu trwania kadencji. W przypadku utraty mandatu Ordynacja wyborcza nakłada konieczność ogłoszenia wyborów uzupełniających. W starym systemie nie było to wymagane, ponieważ na radnego wybierany był kolejny kandydat z listy. Na przykład radny startuje w wyborach na burmistrza, według poprzedniej ordynacji po wygraniu wyborów zrezygnował z mandatu radnego na rzecz kolejnej osoby z listy. Teraz już nie będzie można tak postąpić, koniecznym będzie przeprowadzenie w danym okręgu wyborów uzupełniających. Wybory będą łatwiejsze, zarówno dla wyborców, jak i kandydatów, gdy kampanie będą ograniczone do jednego jednomandatowego okręgu. Będzie można lepiej rozpoznać osoby startujące w wyborach i porównać program kandydatów. Łatwiej będzie też rozliczać później swoich reprezentantów za realizację obietnic wyborczych. Zwolennicy nowych zasad twierdzą, że podziały partyjne przestaną mieć takie znaczenie jak dotychczas. Rada będzie składała się z reprezentantów małych części gminy i prawdopodobnie przyszli radni będą bardziej odpowiedzialnie podchodzić do swojej pracy. Nie tylko będą musieli się rozliczać przed swoimi wyborcami, ale także utrzymywać z nimi kontakt i działać na rzecz lokalnej społeczności.

Myliłby się ten kto uważa że jednomandatowe okręgi są antidotum na choroby naszej demokracji, ale niewątpliwie ich zaletą jest głosowanie na konkretną osobę, która jest znana wyborcom i to

przed swoim elektoratem będzie odpowiadać w momencie nie wywiązania się ze złożonych obietnic. Może to podnieść znacząco frekwencję wyborczą. Ale z drugiej strony wybory w JOW realizują prostą zasadę; „Zwycięzca bierze wszystko”. Z uwagi na fakt że wybory większościowe są przeprowadzane w jednej turze może być taka sytuacja gdy kandydat który uzyskał 30% głosów i jest to najwyższe poparcie w danym okręgu dostaje swego przedstawiciela. Mówiąc wprost zostaje wykluczonych. W szczególnym przypadku cały skład Rady pomimo pantheonu zwycięzców reprezentować będzie stosunkowo niewielką część społeczeństwa. Ponadto każdy z radnych może być zainteresowany tylko i wyłącznie swoim okręgiem co nie zawsze musi być zbieżne z interesem całości, czyli gminy. I tutaj widzę pewne zagrożenie. Rada może przynajmniej w fazie początkowej wyglądać jak biblijna „wieża Babel”. Zaistnieć może także inna sytuacja. Z uwagi na fakt że tylko jeden kandydat z okręgu zwycięża, zbliżone poglądowo grupy wyborców mogą dogadywać się; w tym okręgu wystawiamy razem kandydata naszej partii, a w drugim z waszej. Biorąc pod uwagę że granicą okręgów często będzie jedna ulica, a liczba wyborców w okręgach niewielka, więc te dogadywania nie muszą być formalizowane, ale cel może być osiągnięty. Taki układ może doprowadzić do dwubiegunowej sceny politycznej. Mnie osobiście odpowiada francuski system wyborczy do Zgromadzenia Narodowego, tam też są JOW. Stosuje się jednak wymóg większości absolutnej, konieczne jest przekroczenie przez kandydata progu 50% uzyskanych głosów, a jeżeli taka sytuacja nie nastąpi to np. przeprowadza się drugą turę głosowania. Abstrahując od przedstawionych obaw, jednomandatowe okręgi wyborcze w wyborach samorządowych są rozwiązaniem dającym szansę dla społeczności lokalnych, ponieważ ordynacja większościowa wzmacnia więzy przedstawicieli z wyborcami. W mojej ocenie to rozwiązanie nie powinno zaszkodzić partiom politycznym, bo ze względu na bliższy kontakt z kandydatami, zwiększyłoby się zaufanie do ugrupowań politycznych czy też obywatelskich. Grupą, dla której to rozwiązanie może być niekorzystne, są

niektórzy lokalni działacze partyjni, którzy mogą stracić swoje funkcje. Nie mniej ważne od systemu wyborczego istotnym jest podział terytorialny gminy na okręgi wyborcze. Aby idea jednomandatuowych okręgów wyborczych zachowała swój sens i nie uległa wypaczeniu, liczba mieszkańców w danym jednomandatuowym okręgu wyborczym nie może znacząco odbiegać od średniej liczby mieszkańców przypadających na jeden mandat w gminie. Podział ten winien zachować jednak integralność potrzeb i problemów mieszkańców w okręgach.

Jak zrealizowano w naszej gminie podział na okręgi wyborcze? Czy zachowano i na jakim poziomie wymogi kodeksu wyborczego?

Zgodnie z ustawą z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm) Rada Miejska w Nowogardzie liczy 21 radnych. Do tej pory wybieraliśmy radnych w 3 okręgach, dwóch miejskich i jednym obejmującym teren wiejski. W każdym okręgu było do dyspozycji po 7 mandatów radnych. Głosowaliśmy na listy zarejestrowanych komitetów wyborczych, były to komitety reprezentujące partie polityczne, a także lokalne komitety wyborcze. Dla sprawnego przeprowadzenia wyborów obszar gminy podzielony został na 14 otwartych obwodów głosowania i 4 zamknięte (Zakład Karny, Szpital i DPS). Realizując zadanie przekształcenie 3 okręgów wyborczych w 21 JOW urząd gminy w pierwszym rządzie musiał wyliczyć tzw. normę przedstawicielską,

Na 30.06. 2012 ludność gminy Nowogard wynosiła 24295 osób z tego:

- 1) na terenie miasta – 16460 osób
- 2) na terenie wiejskim – 7835 osób

Dzieląc liczbę mieszkańców przez ilość mandatów otrzymujemy - 24295: 21= 1157

W związku z powyższym ogólna średnia norma przedstawicielska wynosi 1157 osób na 1 mandat.

a więc:

- 1) na terenie miasta będzie wybiera-

nych 14 radnych ($16460:1157 = 14,23$),

2) na terenie wiejskim będzie wybieranych 7 radnych ($7835:1157 = 6,77$).

W drugiej kolejności jak mniemam urzędnicy przyjęli jako bazę do swych działań dotychczasowy podział gminy na obwody głosowania. Oczywiście była konieczność przekształcenia obwodów w okręgi mając na uwadze ww normę przedstawicielską oraz to że obwodów było 18 a okręgów wyborczych ma być 21.

Czy to się udało? Uważam że tak.

Ustawodawca dosyć ogólnie określił wskaźniki norm przedstawicielstwa zakreślając graniczne wartości od 0,50 do 1,49 mandatu. Wartości te wyrażają stosunek ilości mieszkańców danego okręgu wyborczego do normy przedstawicielskiej w gminie.

W dyskusjach przyjęto pewne kryteria oceniające jakość dokonanego podziału gminy na okręgi. Przy zastosowaniu bardzo rygorystycznego kryterium różnica nie powinna przekraczać około +/- 5% normy przedstawicielskiej (a więc może ona zawierać się w przedziale 0.95-1.05 mandatu) a przy zastosowaniu bardziej elastycznego kryterium – nie powinna przekraczać więcej niż plus-minus 20% normy przedstawicielskiej w gminie. A więc może ona zawierać się w przedziale 0.80-1.20 mandatu. Podział też powinien w miarę możliwości opierać się o jednostki pomocnicze którymi na terenie miejskim mogą być dzielnice, zaś wiejskim sołectwa. Ale też Ustawodawca dopuszcza w razie konieczności podział jednostek pomocniczych jakimi są sołectwa i dzielnice.

Na 14 okręgów miejskich wskaźnik normy przedstawicielstwa w 13 okręgach zawiera się w granicach od 0.9965 do 1.0449, jedynie w okręgu nr 12 wynosi 1.0588. Na 7 okręgów wiejskich w 6 okręgach wynosi od 0.9516 do 1.0034, tylko w okręgu nr 20 wskaźnik wynosi 0.8539.

A więc można przyjąć że w okręgach miejskich i 6 wiejskich spełniono tą rygorystyczną normę przedstawicielstwa z różnicą wynoszącą +/- 5%. Jedynie w

jednym okręgu wiejskim utrzymano się w bardziej elastycznym kryterium gdzie różnica wobec średniej normy przedstawicielskiej w gminie wynosi -14,6%. Dla zobrazowania wielkości o których mówimy należy powiedzieć że 1% to 11,57 mieszkańca/wyborcy.

Określenie „wyborca” a „mieszkaniec”. Nie są to określenia sensu stricto tożsame.

Ustawodawca mówiący o normie przedstawicielskiej odnosi się do mieszkańców, ale w naszych dyskusjach często operujemy określeniem „wyborca”. W naszej gminie na podstawie danych z ostatnich wyborów relacja jest następująca 1 wyborca to 0.8 mieszkańca. Jest to oczywiście ponieważ nie wszyscy mieszkańcy posiadają prawa wyborcze.

Reasumując należy powiedzieć tak – demokracja nie jest idealnym systemem społecznym. W wyborach na ogół promuje populistów, czyli kandydatów składających obietnice które się ludziom podobają, ale są nie do zrealizowania w praktyce. Jednak w JOW gdzie wyborcy najczęściej znają osobiście swojego przedstawiciela i jego dokonania, łatwiej takich populistów można się pozbywać w kolejnych wyborach.

Ordynacja większościowa oddziałuje na strukturę partii politycznych. W ordynacjach proporcjonalnych kształtuje się i utrwała centralistyczny, wodzowski typ partii. Natomiast w JOW kształtują się partie z silnymi strukturami lokalnymi, terytorialnymi, oddolnymi, partie stabilne, odporne na zmiany przywódców i różne zawieruchy polityczne na szczeblu centralnym. Ma to pewne odniesienie także do wyborów na szczeblu samorządu lokalnego. JOW nie stanowi panaceum na wszystkie problemy, nie niweluje wszelkich wad demokracji – to tylko ordynacja wyborcza, która jest po prostu lepsza od innych. Większość argumentów przeciw JOW, to są w istocie argumenty przeciw demokracji, a nie przeciw konkretnej ordynacji wyborczej.

Edward Kornicki

NASZ PROFIL

BIULETYN SPOŁECZNO - POLITYCZNY

Przeczytałeś - nie wyrzucaj - przekaz dalej

Lawirowanie w labiryncie

Jeśli nawet ostatecznie udowodnionym jest istnienie niemożliwych do osiągnięcia celów, to i tak zawsze znajdzie się jakiś lawirant, który podejmie się zadania polegającego na przekonaniu choćby tylko pewnej grupy osób o tym, że on jednak potrafi tego dokonać. Jeśli na dodatek będzie mógł swoje „dowodzenie” przeprowadzać w labiryncie, to... właśnie takie miejsce może okazać się dla niego bardzo dogodny!



Takie (i podobne) sytuacje towarzyszą nam - ludziom - na co dzień i to od zarania. Potwierdzają to liczne przykłady budowy z zastosowaniem labiryntu. Niepotrzebne byłoby np. takie - a nie inne - ukrywanie mogił faraonów, gdyby nie (wymyślone wcześniej) doktryny religijne, na podstawie których udało się wykreować ówczesną rzeczywistość!

Architektoniczny labirynt często okazywał się schowkiem możliwym do pokona-

nia, ale tylko dla tych, którzy potrafili uporać się z innym, bardziej wyrafinowanym labiryntem, z „labiryntem myśli”. Tylko nielicznych było (i nadal jest) na to stać. O tym, że tacy byli, świadczą chociażby udokumentowane przypadki okradania mogił, które miały chronić architektoniczny labirynt. O tym, że tacy wciąż są, to...

Wprawdzie labirynt architektoniczny, wykorzystywany tak jak dawniej, byłby dziś anachronizmem, ale przecież inne jego odmiany funkcjonują i nadal są wykorzystywane. Problemem - jak zawsze - jest znalezienie odpowiedniej socjotechniki. Kto ją znalazł ma władzę!

Chociaż hierarchia wartości, rozumianych jako cecha lub zespół cech właściwych danej osobie, przedmiotowi, idei, instytucji, itd., itp., umożliwił nam rozróżnianie i identyfikowanie się (lub nie) z poszczególnym systemem wartości, to jednak właśnie w tych zakresach lawirant może wiele „na-

mieszać”. Zresztą... tym więcej, im bardziej jesteśmy niedouczeni!

Historyczny już (polityczny) podział na „prawicę”, „centrum” i „lewicę” jest współcześnie bardzo nieczytelny. Jeśli dziś słyszemy, że nawet prawicowe organizacje „podkupują” lewicowe hasła, to jest to znak, że mamy do czynienia z więcej niż jednym rodzajem lawirantów.

Każdy lawirant dąży do osiągnięcia korzyści własnych (nie mylić ze społecznymi), ale jeden „szarpnie” się na każdą przeszkodę, byleby osiągnąć zamierzony cel, natomiast dla drugiego głównym celem będzie tylko sprytne omijanie jakichkolwiek przeszkód. Który z nich jest dla nas groźniejszy?

Czy z lawirantami możemy sobie poradzić? Mogłoby to okazać się dość łatwe, gdybyśmy tylko rozpoznali labirynt i nauczyli się wykorzystywać to, że nas jest więcej niż lawirantów. Ale...

Lech Jurek

Będą: Świetlica w Krasnołęce oraz boiska w Błotnie i Glicku

W piątek, 3 stycznia 2014 roku o godz. 13.00 podczas spotkania w ratuszu z sołtysami z terenu gminy Nowogard, burmistrz Robert Czapał podpisał umowy użyczenia:

BŁOTNO - działki pod boisko sportowe - został rozwiązany klub sportowy, który korzystał z boiska sportowego. Na wniosek sołtys Błotna, boisko zostało przekazane umową użyczenia tamtejszej społeczności. Umowa została zawarta na 10 lat tj do 2 stycznia 2024 r.;

GLICKO - działki nr 164/3 o pow. 0,25 ha stanowi własność gminy Nowogard na podstawie decyzji Wojewody Szczecińskiego z 1991 roku. Na wniosek Grażyny Luter - sołtys sołectwa Glicko, została zawarta umowa użyczenia z dnia 3 stycznia 2014 r.

przekazując na rzecz sołectwu w/w działkę z przeznaczeniem na boisko sportowe. Umowa została zawarta na okres 10 lat tj. do dnia 2 stycznia 2024 r.;

KRASNOŁĘKA - budynku przeznaczony na małą świetlicę wiejską, położonego na działce nr 44 o pow.275m2, przy placu zabaw. Właścicielem działki jest gmina Nowogard. W/w działka była wynajmowana (umową dzierżawy) osobie fizycznej, która wygasła w dniu 17 grudnia 2013 roku. Następnie umową użyczenia z dnia została przekazana na bezpłatne używanie dla so-

łectwa. Umowa została zawarta na okres 10 lat tj. do dnia 2 stycznia 2024 r. z przeznaczeniem na małą świetlicę wiejską.

Dzięki dobrej współpracy burmistrza z trzema w/w sołtysami, powstaną kolejne miejsca rekreacyjne dla mieszkańców, których tak bardzo brakowało we wspomnianych miejscowościach.

Źródło: <http://www.nowogard.pl/index.php/component/content/article/18-aktualnosci/998-beda-swietlica-w-krasnolece-oraz-boiska-w-blotnie-i-w-glicku>



Prawicowy polityk i nierozliczone pieniądze



Jak podają ogólnopolskie media, jeden z byłych liderów prawicowej partii Liga Polskich Rodzin, Krzysztof Bosak nie rozliczył pieniędzy ze zbiórki dla nieuleczalnie chorej. „Wniosek do prokuratury już jest”

Krzysztof Bosak pomógł w zbiórce 100 tys. euro na operację ciężko chorej Renaty Jędrak. Ma jednak problemy z rozliczeniem zebranych pieniędzy. Część środków zebranych przez jego fundację przejął komornik, a reszta tkwi na specjalnym

koncie. Jędrak od 1,5 roku bezskutecznie zabiega o odzyskanie pieniędzy zebranych na leczenie.

Nie ma, jak to będąc w potrzebie zaufała prawicowym politykom.

Red.

PSL w rozsypce

Jak pokazuje rzeczywistość, to może być upadek całego PSL, co najmniej w regionie. Partia w Nowogardzie za sprawą prezesa Ziembę znalazła się pierwszy raz od 19 lat poza władzą i wszystko wskazuje, że z takimi ludźmi w zarządzie pozostanie tam jeszcze na długo. Klub radnych PSL uległ rozbiciu, a wielu poważnych członków rozważa ewakuację z tonącego okrętu.

Podobnie dzieje się w PSL w Świnoujściu. Tam 52 osoby opuściły partię, łącznie z przewodniczącym Zbigniewem Pomieczynskim. W PSL Świnoujściu pozostało... 6 osób. To za mało, żeby tworzyć strukturę powiatową (statutowo min. 61 członków) lub choćby gminną (wymagane min. 20 członków).

Jakby było mało w grudniu 2013 roku przedstawiciele zarządu powiatowego PSL w Świnoujściu skierowali do CBA i prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez członków kierownictwa partii w regionie (województwie) oraz Rady Naczelnej PSL, zarzucając fałszowanie faktur i przekazywanie partyjnych pieniędzy na cele niezwiązane z działalnością.

Na sztandarach: Bóg, honor, ojczyzna, w rzeczywistości nepotyzm, wewnętrzne walki, prokurator i CBA.

Zapłacimy kolejną akcyzę – tym razem za gaz

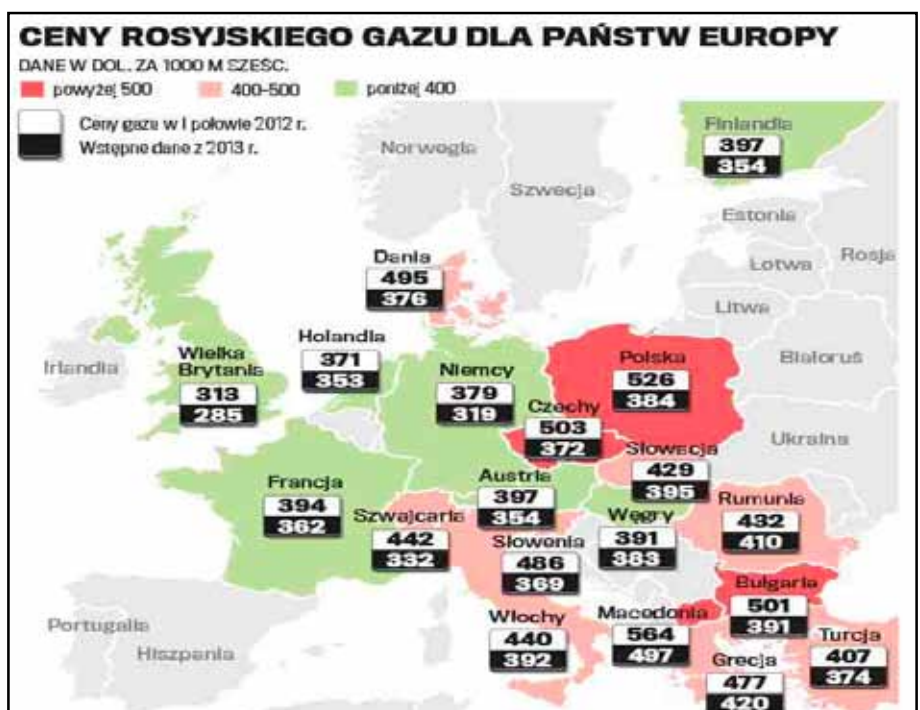
Pewnie wielu z nas w ostatnim czasie otrzymało pismo z PGNiG informujące o tym, że na sprzedaż gazu od 1 listopada 2013 roku został nałożony podatek akcyzowy. Kto to zrobił? A więc owe postanowienia zawarte w Ustawie o podatku akcyzowym wprowadziła koalicja rządząca PO-PSL 6 grudnia 2008 roku.

Płacimy już akcyzę w cenie paliwa, gdy tankujemy samochód, w cenie papierosów, alkoholu, teraz jeszcze będziemy płacić w cenie gazu. Oczywiście nie wszyscy, bo niektórzy będą zwolnieni, ale zawsze to dodatkowe koszty. W razie braku pomysłu, jak można jeszcze zedrzeć pieniądze z nas obywateli - proponujemy rządzącym nałożenie podatku za oddychanie powietrzem.

Red.

PSL załatwił drogi gaz

W październiku 2010 roku ówczesny Wicepremier Polski Waldemar Pawlak z PSL podpisał umowę z wicepremierem Rosji Igozem Sieczinem na dostawę do naszego kraju i do nas gazu. Ceny te na tle innych krajów przedstawiamy na poniższej mapie. Tylko jak ma się do tego Ojczyzna która obok Boga i Honoru widnieje na sztandarze PSL?



Lista zachodniopomorska SLD do Europarlamentu

Lista okręgu nr 13, który obejmuje województwo lubuskie i zachodniopomorskie: Prezentujemy listę kandydatów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, którzy wystartują w nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego. Listę okręgu nr 13, który obejmuje województwo lubuskie i zachodniopomorskie otwiera europoseł, były minister transportu prof. Bogusław Liberadzki. Ogólnopolska prezentacja kandydatów odbyła się w sobotę w Warszawie. W najbliższych tygodniach wszyscy kandydaci będą także prezentowani na stronie internetowej zachodniopomorskiego SLD.

1. Bogusław Liberadzki
2. Stanisław Wziątek
3. Julia Holak
4. Tomasz Wontor
5. Dorota Chałata
6. Edward Fedko
7. Urszula Przywara
8. Izabela Kumor - Pilarczyk
9. Kazimierz Pańtak
10. Jerzy Kotłęga



Kto szantażuje kogo?

Oto pytanie które nasuwa się po sesji Rady Miejskiej w dniu 28 stycznia. W uzasadnieniu uchwały Zarządu Miejsko-Gminnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Nowogardzie nr 19/2014 z dnia 21.01.2014 o wystąpieniu z koalicji czytamy bowiem, że nastąpiło ono w wyniku „politycznego szantażu i wymuszenia”, które miało mieć miejsce 13 stycznia na wspólnym zebraniu klubów radnych SLD i PSL. Co ciekawe, nowogardzkie PSL dla którego takie zachowania są „niegodne” i „nie liczące z naszymi ideałami” nie ma żadnych oporów, żeby samemu uciekać się do podobnych metod, kiedy tylko jest mu to akurat na rękę.

Mowa tutaj o piśmie jakie Zarząd Miejsko-Gminny PSL wystosował do burmistrza w związku z wystąpieniem tego ostatniego do Rady Powiatu Goleniowskiego o

zgodę na rozwiązanie umowy o pracę między Urzędem Miejskim w Nowogardzie a wicestarostą Tomaszem Kuliniczem, który po likwidacji Wydziału Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu stał się wirtualnym zastępcą kierownika nieistniejącego wydziału. W piśmie datowanym na 2 grudnia 2013 r., a zatem na ponad miesiąc przed „szantażem” w wykonaniu SLD, czytamy:

„Działając w oparciu o uchwałę podjętą na posiedzeniu Zarządu Miejsko-Gminnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Nowogardzie wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec podjętych przez Pana działań mających na celu rozwiązanie umowy o pracę zawartej między Urzędem Miejskim w Nowogardzie a Panem Tomaszem Kuliniczem, obecnie Wicestarostą Powiatu Goleniowskiego – radnym Powiatu Goleniowskiego a jednocześnie Członkiem zarządu MG PSL. (...)

Wobec powyższego domagamy się wycofania przez Pana ze Starostwa Powiatowego w Goleniowie pisma w sprawie wyrażenia zgody przez Radę Powiatu na rozwiązanie umowy o pracę z Panem Tomaszem Kuliniczem. W przypadku nie zrealizowania naszego postulatu Zarząd Miejsko-Gminny Polskiego Stronnictwa Ludowego rozważy dalsze funkcjonowanie koalicji PSL-SLD na szczeblu Gminy Nowogard.”

W świetle powyższego zdania, górnolotne uzasadnienie uchwały PSL o wystąpieniu z koalicji zaczyna trącić hipokryzją. Warto więc zadać sobie pytanie, na ile „polityczny szantaż” jest faktem, a na ile niezbyt udaną próbą uzasadnienia politycznej woltury, mającej zabezpieczyć interesy Zarządu PSL w Nowogardzie w nadchodzących wyborach - nawet kosztem koalicjanta i Mieszkańców gminy.



Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Drogiego Kolegi

śp. Piotra Gembrowicza

Pogrążonej w smutku rodzinie składamy wyrazy szczerego współczucia.

Zarząd SLD w Nowogardzie oraz Klub Radnych SLD w Nowogardzie